Pierwszym meczem, na który wybrałem się w 2019 roku był pojedynek kadetów AZS PWSZ Nysa – MMKS Kędzierzyn-Koźle. Pięciosetowa walka plus głośny doping kibiców obu drużyn spowodowały, że odwieczne starcie Nysy z Kędzierzynem mogło się podobać. Wprawdzie Nysa wygrała, ale zdobycie jednego punktu zapewniło przyjezdnym pozycję lidera.



Przed meczem nie wiedziałem jaki jest układ tabeli, dlatego byłem zaskoczony tym, że kędzierzynianie oszaleli z radości, gdy wygrali drugą partię. Wtedy usłyszałem jak grupka kędzierzynian zaczęła skandować, że Kędzierzyn jest miastem lidera i reszty się domyśliłem. Sezon zasadniczy wygrały rezerwy MMKS-u, które były lepsze od swojego pierwszego zespołu i które zagrają z Nysą SuperFinał.

Kiedy mecz się rozpoczynał na trybunach hali przy ulicy Głuchołaskiej były pustki. Był kilkunastoosobowy „młyn” AZS-u oraz kilkuosobowa grupa (chyba rodziców) z Kędzierzyna. Każda z ekip miała swój bęben. Ostatecznie spotkanie to oglądało około 100 osób.

Pierwszego seta pewnie wygrali goście. W czasie drugiego do nyskiego „młyna” doszło z 10 osób i gdy ich doping wzmógł się, to nysanie wygrali go. Trzecia partia padła łupem gości. Gdy myślałem, że Nysa się załamie, to jej gracze doprowadzili do tie-breaka. Gdy odbywała się ostatnia zmiana stron AZS przegrywał 3:8, by jednak wygrać 15:13.

Na facebook.com/mojewielkiemecze wrzuciłem filmik, który pokazuje, jak Nysa zdobyła zwycięskie punkty i jakie miała wsparcie kibiców. Przypomnę tylko, że w tym czasie nyscy ultrasi wspierali Stal w Kluczborku, co można było zobaczyć na PolsatSport.

{morfeo 409}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

@przegladligowy.com